

Jerzy Zięba, grudzień 2022 , nadzór merytoryczny : prof. Mirosław Matyja

Demokracja bezpośrednia w Polsce jeszcze w roku 2023? Utopia czy realna szansa?

Uzasadnienie

Wszyscy chcemy wolności i demokracji w Polsce, lecz nie wszyscy potrafimy te pojęcia zdefiniować. Tymczasem prawdziwa wolność jest wolnością do współdecydowania o własnym losie. Możemy to osiągnąć tylko w ramach rzeczywistej demokracji, a więc takiej jej formy, która ma charakter bezpośredni i przejawia się w podejmowaniu decyzji w ramach bezprogowego i wiążącego referendum zarówno na szczeblu lokalnym jak i państwowym. Pytanie, jakie się tu rodzi, brzmi wręcz naiwnie: w jaki sposób wykreować ten proces jak najszybciej? Zadajemy to pytanie, bo wiemy, że w aktualnej polskiej konstelacji politycznej czas pracuje na niekorzyść nas wszystkich.

Warunkiem koniecznym i na chwilę obecną wystarczającym jest zmiana polskiej Konstytucji tylko w zakresie dotyczącym wprowadzenia demokracji bezpośredniej.

Obecnie obowiązująca Konstytucja jest sprzeczna, niekonsekwentna, a przepisy dotyczące demokracji bezpośredniej nie pozwalają na rzeczywistą realizację procesu współdecydowania obywateli przez obywateli i dla obywateli. Niestety, ale mamy teraz sytuację, w której ta Konstytucja obowiązuje i z tym musimy żyć – do czasu jej całkowitej nowelizacji. Niemniej jednak, **częściowa nowelizacja Konstytucji w trybie pilnym jest możliwa i ten proces opisuję, dokładnie w niniejszym tekście.**

Tok postępowania

Jaki jest więc możliwy sposób postępowania, żeby jeszcze w tej kadencji Sejmu (czyli w 2023r.) doprowadzić do uruchomienia procesu decyzyjnego w ramach demokracji bezpośredniej poprzez zmianę istniejącej Konstytucji?

Jedyną realną możliwością jest wykorzystanie art. 125 Konstytucji RP, który umożliwia przeprowadzenie tzw. „przedkonstytucyjnego” referendum, na wniosek Prezydenta RP i za zgodą Senatu.

W ten sposób moglibyśmy ominąć Sejm, w którym układy partyjne są nam wszystkim doskonale znana i które obecnie nie dają nam jakichkolwiek szans na zmianę ustawy zasadniczej na rzecz demokracji bezpośredniej.

Chodzi więc o podjęcie następujących kroków:

1. Prezydent Polski składa JEGO „projekt prezydencki” o rozpisanie referendum w sprawie zmiany Konstytucji polskiej na rzecz demokracji bezpośredniej.
2. Senat wyraża zgodę bezwzględna większością głosów, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.
3. Następnie, Naród wypowiada się w referendum za lub przeciw, natomiast wynik referendalny jest wiążący dla wszystkich podmiotów politycznych w społeczeństwie polskim.

Ważne jest w tym procesie, aby pytanie referendalne było jednoznacznie i precyzyjnie sformułowane i miało odniesienie do już wcześniej przygotowanych propozycji późniejszej zmiany Konstytucji.

Takie pytanie można byłoby np. sformułować następująco:

Czy chce Pani/Pan zmiany Konstytucji RP dotyczącej wprowadzenia skutecznych i prawnie wiążących instrumentów demokracji bezpośredniej w Polsce?

Teraz, ktoś może i powinien zapytać, co się stanie, gdy Naród opowie się za wprowadzeniem bezpośrednio-demokratycznych narzędzi w polskim prawodawstwie?

Otóż, w wypadku pozytywnej odpowiedzi obywateli, proces demokratyzacji zostanie rozpoczęty natychmiast, a Sejm nie będzie mógł pominąć tego faktu. Byłby to niewątpliwie milowy krok w ramach integracji polskiego społeczeństwa w procesie współdecydowania na szczeblu lokalnym i państwowym. W procesie, który następnie powinien doprowadzić do konkretnych zapisów w Konstytucji RP, ponieważ Naród wyraził taką wolę. To tyle i aż tyle, ale ... to wystarczy.

Jak do tego dojść? Co konkretnie zmienić w polskiej Konstytucji? Wszystko jest opisane poniżej.

Dlaczego art. 125 Konstytucji?

Należy podkreślić jeszcze raz, że art. 125 jest jedyną realną możliwością wciągnięcia polskich obywateli do podjęcia decyzji dotyczącej uruchomienia procesu wprowadzenia demokracji bezpośredniej w Polsce.

Niestety, art. 125 nie daje Polkom i Polakom możliwości doprowadzenia do głosowania powszechnego (stad ważna rola Prezydenta i Senatu), ale daje możliwość podjęcia ostatecznej decyzji, która jest następnie wiążąca dla organów decyzyjnych w Polsce.

Bardzo dobrze opisuje to prof. Mirosław Matyja w swoim artykule pt. „Referendum w nowej konstytucji” (zob. aneks 1):

<https://www.pafere.org/2018/06/13/artykuly/referendum-w-nowej-konstytucji/>



Co dalej?

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że wyżej sformułowane pytanie referendalne jest ogólne, a jak wiemy „diabeł tkwi w szczegółach”.

Dlatego istotne jest, aby już na tym etapie mieć konkretne propozycje przyszłych zmian konstytucyjnych. I my takie propozycje już mamy. Są one zawarte w książce prof. M. Matyji pt. „Układ otwarty”, a które przytaczam na końcu niniejszego tekstu.

Wymienię jednak tutaj o jakie zmiany konkretnie nam chodzi:

1. Do Konstytucji RP powinien zostać wprowadzony zapis dotyczący referendum, jako instrumentu kreowania prawa w Polsce (dlatego referendum musi być wiążące); będącego także narzędziem kontroli działania organów decyzyjnych i oczywiście wyrazem woli społeczeństwa. Konkretnie więc chodzi o zmianę art. 125 w ustawie zasadniczej.

2. Art. 118 Konstytucji RP, dotyczący inicjatywy obywatelskiej (obecnie: ustawodawczej) powinien być w ten sposób zmodyfikowany, aby dawał on w ręce obywateli możliwość inicjatywną nowego zapisu lub modyfikacji już istniejącego zapisu w Konstytucji RP, na podstawie zebrania określonej ilości podpisów i w określonym czasie.
3. Potrzebny jest nowy zapis konstytucyjny, dający społeczeństwu możliwość zawetowania nowo powstałej ustawy (Weto Obywatelskie). We współczesnym świecie taki instrument występuje tylko w prawodawstwie szwajcarskim. Wprowadzenie tego typu demokratycznego narzędzia kontrolnego byłoby niewątpliwie epokowym krokiem milowym we współtworzeniu uczestniczącego społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, kontrolującego na bieżąco sens (lub bezsens) nowo uchwalanych ustaw, które mogłyby być zawetowane przez społeczeństwo.

Powyższe trzy punkty zawierają więc kwintesencję demokracji bezpośredniej w Polsce na szczeblu państwowym, natomiast opisane instrumenty winny być również wdrażane na szczeblu samorządowym poprzez uchwalanie konkretnych ustaw na podstawie zapisów konstytucyjnych dotyczących funkcjonowania samorządów lokalnych.

W tym wypadku, Koło Poselskie „Kukiz 15- Demokracja Bezpośrednia” jest już obecnie bardzo aktywne. Wdrażanie demokracji bezpośredniej na szczeblu lokalnym winno być pochodną opisanych wyżej propozycji zmian na szczeblu państwowym (roz. VII Konstytucji).

Praktyczne działania

Jest rzeczą oczywistą, że opisany powyżej sposób postępowania może dla wielu osób wydawać się niemożliwy do realizacji.

Jeśli jednak ktoś uważnie czyta ten tekst, to zauważy, że paradoksalnie chodzi nam o uzyskanie aprobaty dla naszego pomysłu przez 2 (słownie: dwie) osoby w Polsce: Andrzeja Dudę i Jarosława Kaczyńskiego. Oczywiście nie pomijamy tu ważnej roli Senatu w tym procesie.

Prezydent Duda mógłby/powinien wystąpić oficjalnie o przeprowadzenie referendum w duchu art. 125, natomiast J. Kaczyński będąc Prezesem partii, która ma większość w Senacie powinien to wesprzeć. Przypominam, że chodzi o inicjatywę Prezydenta RP, na która ma wyrazić zgodę Senat RP.

Brzmi to może paradoksalnie, ale tak funkcjonuje polska semidemokracja, w ramach której podjęcie ważnych decyzji wagi państwowej spoczywa w rękach jednostek. I my jesteśmy świadomi tego, dlatego szukamy możliwości przekonania wyżej wymienionych decydentów do przeprowadzenia opisanego wyżej referendum, które jest być może ostatnim ratunkiem dla Polski.

Prezydent Andrzej Duda

Rozpisanie tego referendum i wprowadzenie instrumentów demokracji bezpośredniej do polskiego prawodawstwa byłoby niezwykle patriotycznym aktem polskiego Prezydenta, który już nie będzie wybrany na trzecią kadencję, więc nie ma niczego do stracenia, natomiast ma wiele do zyskania.

Poza tym, Prezydent A. Duda oświadczał kilkakrotnie, że chce być / jest prezydentem wszystkich Polaków. Więc teraz, my Polacy, zwracamy się do niego z prośbą o umożliwienie nam współdecydowania o naszym własnym losie. Czy wiele żądamy? Czy o wiele prosimy? Te pytania są retoryczne.....

Prezydent A. Duda już w 2018 r. dążył do przeprowadzenia referendum, m.in. na rzecz wprowadzenia referendum do Konstytucji w istotnych dla Polski sprawach. Wówczas jednak partia PiS zablokowała ten projekt w Senacie. To był jednak rok 2018.

Dzisiaj mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją społeczno-polityczną w naszym kraju i na świecie. Świadomość Polaków odnośnie systemu funkcjonowania społeczeństwa zwanym Demokracją Bezpośrednią wzrosła i nadal wzrasta w bardzo dużym tempie. Setki tysięcy Polaków w obecnej sytuacji jest już świadomych, że ten system funkcjonowania społeczeństwa zwróci Polakom wolność i na całe pokolenia zapewni Polakom niebywały dobrobyt.

Teraz czasy się zmieniły, niestety zmieniły się na gorsze. Tak się zmieniły, że możliwości poprawy sytuacji w Polsce w sferze politycznej, społecznej i ekonomicznej stają się coraz bardziej realnie po wprowadzeniu demokracji bezpośredniej. Mamy więc nadzieje, że Prezydent Polski widzi to podobnie.

W roku 2019 Prezydent Duda w liście otwartym wskazał na konieczność stworzenia zespołu doradczego w sprawie „społeczeństwa obywatelskiego” czyli m.in. demokracji bezpośredniej!

Tak więc, polski Prezydent publicznie wyraził chęć wprowadzenia bezpośrednio-demokratycznych instrumentów do polskiego procesu podejmowania decyzji. Prośba o stworzenie takiego „zespołu doradczego” była skierowana w postaci listu otwartego do ugrupowania Kukiz'15. Dlaczego do Kukiz'15, a nie do posłów którejkolwiek partii zasiadających w ławach polskiego Sejmu? Dlatego, że tylko ugrupowanie Kukiz'15 przez ostatnie siedem lat uparcie wprowadza czy chce wprowadzać zasady demokracji bezpośredniej.

Do Prezydenta RP należy pisać na następujący adres:

listy@prezydent.pl

Jarosław Kaczyński

Ze względu na wiek i przedstawiany stan zdrowia Pan Prezes Jarosław Kaczyński również nie ma niczego do stracenia, ale ma bardzo wiele do zyskania, szczególnie w oczach

społeczeństwa polskiego. Jarosław Kaczyński może zasugerować senatorom partii PiS pozytywne przegłosowanie w Senacie prezydenckiej inicjatywy. Poza tym, decyzyjnej roli J. Kaczyńskiego w Polsce nie trzeba tu bliżej opisywać. Tak więc, obywatele Polski winni odwołać się do patriotyzmu Jarosława Kaczyńskiego i powinni wyrazić mu aktywne wsparcie w wyżej omawianej kwestii pisząc na:

biuro@pis.org.pl

Senat

Wielu senatorów doskonale wie, jakie dziejowe znaczenie ma dopuszczenie polskiego społeczeństwa do procesu decyzyjnego w Polsce na bazie funkcjonujących instrumentów bezpośrednio-demokratycznych. Zachodzi oczywiście obawa, że będą się bać o własne stanowiska i ich obecność w przyszłej kadencji Senatu. Obawy te nie są jednak niczym uzasadnione. Senat RP jako wyższa izba polskiego Parlamentu czeka od ponad 30 lat na odegranie dziejowej roli w polskiej koncepcji ustrojowej.

Nie ukrywajmy, że jest to organ niedoceniany, niedowartościowany i niejako schowany w cieniu wszechmocnego Sejmu, z którego okowów mógłby się teraz wyrwać.

Senatorowie zdają sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że przyszła zmiana Konstytucji mogłaby doprowadzić do wyrównania praw decyzyjnych obu izb Parlamentu (wzór szwajcarski) i przywrócenia Senatowi jego należnej i historycznie uwarunkowanej roli w polskiej polityce.

Nie zapominajmy też o fakcie, że Senat RP wybierany jest na podstawie ordynacji wyborczej opartej na Jednomandatowych Okręgach Wyborczych, czyli JOW-ach, a więc podstawie bliższej obywatelom niż proporcjonalna ordynacja wyborcza do Sejmu. Wielu osobom wydaje się być może, że jest to mało znaczący fakt, ale tak nie jest. Nie wolno nam nie doceniać roli wyższej izby Polskiego Parlamentu, jaką jest Senat RP.

Piszmy więc na adresy email wszystkich senatorów.

Żeby tutaj cokolwiek osiągnąć, potrzebna jest potężna, masowa akcja społeczna. Wymagany jest zryw społeczeństwa polskiego.

Wszyscy powinniśmy zrozumieć, że ta akcja społeczna, powinna koncentrować się na wsparciu, a nie wytykaniu takich czy innych błędów z przeszłości. Akcja ta powinna prowadzić do wspólnego zjednoczenia się obywateli polskich, ale w sposób konstruktywny, bez jakiegokolwiek mowy nienawiści. Chodzi nam o wielką stawkę, a nie o zabawę w piaskownicy.

Społeczeństwo powinno w sposób masowy wspierać taką akcję Prezydenta oraz w sposób bezwzględny żądać poparcia tego projektu w Senacie. Wiedząc, że media tego tematu nie poruszają, społeczeństwo polskie powinno zwracać się do wszystkich posłów, senatorów, mediów internetowych, komentatorów, do Kościoła i innych aktorów sfery społeczno-politycznej o konieczność rozpisania takiego Referendum.

Pamiętajmy, że chcemy doprowadzić do sytuacji, aby współrządzenie przez obywateli i dla obywateli stało się prawem obowiązującym w Polsce, a nie, jak dotąd, jałmużną od rządzących dla rządzonych!

Proponowane PODSTAWOWE ZMIANY w Konstytucji RP, które wprowadzą Demokrację Bezpośrednią w Polsce :

Prof. Mirosław Matyja przygotował już gotowy tekst do wprowadzenia w treści obecnie obowiązującej Konstytucji, ale wprowadzający system Demokracji Bezpośredniej w Polsce :

Referendum

Nowy zapis konstytucyjny dotyczący referendum obowiązkowego i zastępujący aktualnie istniejące artykuły: 90, 125 i 235 mógłby brzmieć:

1. Narodowi przedstawia się pod głosowanie:

- a. zmiany Konstytucji RP**
- b. przystąpienie do organizacji zbiorowego bezpieczeństwa lub do wspólnot ponad Narodowych**
- c. sprawy uznane za pilne, które nie mają podstaw konstytucyjnych i których czas obowiązywania przekracza jeden rok.**

2. Narodowi przedstawia się pod głosowanie:

- a. inicjatywy obywatelskie w sprawie całkowitej zmiany Konstytucji RP**
- b. inicjatywy obywatelskie w sprawie częściowej zmiany Konstytucji RP w postaci propozycji zapisu konstytucyjnego**
- c. weto obywatelskie w sprawie odrzucenia lub zmiany już istniejącej ustawy.**

3. Ważność Referendum obowiązkowego stwierdza Sąd Najwyższy.

4. Rada Ministrów ma 1 rok czasu na wprowadzenie w życie decyzji podjętych w ramach obowiązkowego Referendum.

Inicjatywa Obywatelska

Nowy artykuł Konstytucji dotyczący inicjatywy obywatelskiej dotyczącej nowego lub modyfikacji już istniejącego zapisu w Konstytucji RP powinien brzmieć:

- 1. Inicjatywa obywatelska przysługuje wszystkim obywatelom i ugrupowaniom społeczno-politycznym Rzeczypospolitej Polskiej.***
- 2. Inicjatywa obywatelska dochodzi do skutku, jeśli zarejestrowany komitet inicjatywny zbierze co najmniej 300 000 podpisów obywateli uprawnionych do głosowania i w ciągu 18 miesięcy przedstawi projekt inicjatywny w kancelarii Rady Ministrów.***
- 3. Rada Ministrów stwierdza zgodność tekstu inicjatywy obywatelskiej z Konstytucją RP i z przestrzeganym przez Rzeczpospolitą Polską prawem międzynarodowym.***
- 4. Projekt inicjatywny przedstawia się Narodowi pod głosowanie.***

Weto Obywatelskie

Odpowiedni zapis w Konstytucji RP dotyczący weta obywatelskiego – analogicznie do zapisu o inicjatywie obywatelskiej – powinien brzmieć:

- 1. Weto obywatelskie przysługuje wszystkim obywatelom i ugrupowaniom społeczno-politycznym Rzeczypospolitej Polskiej***
- 2. Weto obywatelskie dochodzi do skutku, jeśli zarejestrowany komitet wetujący zbierze co najmniej 250 000 podpisów obywateli uprawnionych do głosowania i w ciągu 180 dni przedstawi projekt nowej ustawy w kancelarii Rady Ministrów.***
- 3. Rada Ministrów stwierdza zgodność tekstu propozycji nowej ustawy z Konstytucją RP i przestrzeganym przez Rzeczpospolitą Polską prawem międzynarodowym.***
- 4. Projekt nowej ustawy przedstawia się Narodowi pod głosowanie.***

Powyższe zmiany w Konstytucji oraz ich obszernie uzasadnienie są szczegółowo opisane w opracowaniu prof. Mirosława Matyi pt. „**Układ otwarty – demokracja bezpośrednia pod polskie strzechy**”

Aneksy

Aneks 1

Artykuł prof. M. Matyi pt. „Referendum w nowej Konstytucji” (2018 r.)

Jeśli chcemy wprowadzić elementy demokracji bezpośredniej, to musimy się poważnie zastanowić nad sformułowaniem pytań referendalnych, bo ich konsekwencje będziemy ponosić aż do wprowadzenia następnej ustawy zasadniczej

Prezydent Andrzej Duda ogłosił propozycję 15 pytań, które mają pojawić się w referendum dotyczącym zmiany konstytucji RP. Jedno z pytań dotyczy wprowadzenia do konstytucji obowiązku przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawach ważnych dla Polski.

Pytanie dotyczące wprowadzenia referendum zostało sformułowane następująco:
Czy jest Pan/Pani za wprowadzeniem do konstytucji obowiązku przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawach o istotnym znaczeniu dla państwa i Narodu, jeśli z takim żądaniem wystąpi co najmniej milion obywateli?

Brakuje mi w tym pytaniu konkretów, pomijając fakt, że pytanie jest per „se” źle sformułowane.

Po pierwsze, nie ma tu mowy o inicjatywie obywatelskiej, która winna poprzedzić takie referendum. Ktoś przecież musi zainicjować ogólnokrajowe referendum i zająć się zbieraniem podpisów.

Po drugie, zebranie miliona podpisów to stanowczo za dużo. Należy tę liczbę porównać z inicjatywą ludową w Szwajcarii, gdzie konieczne jest zebranie 100 tys. podpisów, aby doprowadzić do referendum. Dokonując takiego rachunkowego porównania i biorąc przy tym pod uwagę liczbę ludności w Polsce i w Szwajcarii, wymagana liczba podpisów w naszym kraju winna wynosić 500 tys.

Po trzecie, co to znaczy, że sprawa ma mieć istotne znaczenie dla państwa i Narodu? Kto będzie definiował, czy sprawa jest istotna czy nie jest istotna? Jeśli zostanie zebrana odpowiednia ilość podpisów, to fakt ten świadczy już sam za siebie, że sprawa musi być istotna. W przeciwnym razie niemożliwe byłoby zwerbowanie przychylności obywateli dla danej sprawy.

Po czwarte, w powyższym pytaniu nie ma ani słowa o tzw. progu procentowym. Jeśli władze ponownie „zabezpieczą się” 50-procentową frekwencją, to trzeba będzie się tylko modlić, aby liczba obywateli biorących udział w referendum osiągnęła ten próg. Inaczej cały wysiłek zbierania podpisów i debata przedreferendalna pójdzie na marne.

Po piąte, brakuje mi słowa „wiążące”. Czy referendum będzie wiążące prawnie czy znowu parlament będzie podejmował ostateczną decyzję, a głosowanie traktowane będzie na zasadzie sondażu opinii publicznej?

To są istotne pytania, które trzeba już teraz postawić. Demokracja to nie zabawa w „kotka i myszkę”, tylko współodpowiedzialność za losy państwa i Narodu.

Jeśli chcemy wprowadzić elementy demokracji oddolnej na wzór szwajcarski (innego przykładu nie ma na świecie), to musimy się poważnie zastanowić nad sformułowaniem pytań, bo ich konsekwencje będziemy ponosić aż do wprowadzenia następnej ustawy zasadniczej.

Aktualna konstytucja była dobra 20 lat temu, ale czasy się zmieniły i społeczeństwo się zmieniło – z zaszczutego ludu, akceptującego odgórne polecenia władzy, w obywateli pragnących współuczestniczyć w procesie decyzyjnym państwa, ponosząc za to współodpowiedzialność.

Aneks 2

Artykuł prof. M. Matyi pt. „Dlaczego w Polsce nie działa instytucja referendum?” (2019 r.)

Konstytucja RP z 1997 r. zawiera zapis na temat ogólnokrajowego referendum, a więc namiastki demokracji oddolnej w Polsce. Chodzi mi dokładnie o artykuł 125, który umożliwia przeprowadzenie referendum w sprawach istotnych dla państwa polskiego. W domyśle zakładam, że art. 125 opiera się na art. 4 tejże konstytucji, w którym jest wyraźnie napisane, że „naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”.

Bezpośrednio czyli oddolnie, z aktywnym udziałem obywateli, którzy są, albo powinni być niepodważalnym suwerenem państwa. A więc także ja jestem suwerenem polskiego państwa. Przyjrzyjmy się jednak bliżej zapisowi w art. 125 w polskiej ustawie zasadniczej, zanim się przekonamy, że jest on tyle wart, co kartka papieru, na której został zapisany. Punkt 1 wspomnianego artykułu stwierdza, że „**w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa może być przeprowadzone referendum ogólnokrajowe**”. Każdy po przeczytaniu tego punktu zapyta, jakie są te ważne sprawy dla państwa polskiego? I kto i w jaki sposób decyduje o wadze problemu?

Społeczeństwo, jak wiadomo, jak bardzo zróżnicowane – to co dla mnie ważne, dla mojego sąsiada jest bez znaczenia i na odwrót. Niemniej jednak po przeczytaniu tego zdania zakładam, że to ja współdecyduję w tych ważnych sprawach państwowych. To mobilizuje mnie do odpowiedzialności za losy kraju i daje mi poczucie, że mój głos jeszcze coś znaczy w procesie decyzyjnym państwa polskiego. Ciągle jednak zastanawiam się, jak mogę doprowadzić do referendum w sprawach dla mnie ważnych, np. w zakresie służby zdrowia. Wiem bowiem, że starszych osób nie stać na lekarstwa. Doskwierają mi też ciągłe zmiany w polskim szkolnictwie – raz taki system, potem znowu inny. Również jakość komunikacji

kolejowej budzi moje wątpliwości. Chciałbym coś zmienić na lepsze w państwie – jakby nie było przecież jestem jego suwerenem.

W takim razie w jaki sposób mogę doprowadzić – jako suweren – do referendum, w którym moje problemy zostałyby przegłosowane?

Czytam punkt drugi artykułu 125 i teraz już wiem, że to Sejm decyduje o tym, co dla mnie ważne i oczywiście też, co ważne dla mojego sąsiada: **„Referendum ogólnokrajowe ma prawo zarządzić Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów...”**

Sejm składa się – jakby nie było – z przedstawicieli, których wybrał elektorat, albo dumnie mówiąc naród. Ale czy oni „tam na górze” znają problemy zwykłych szarych obywateli, a więc i moje problemy, które mają dla tych obywateli szczególne znaczenie? Poważnie w to wątpię... Poza tym zastanawiam się, na ile mi pomoże Sejm, w którym dominuje jedna partia polityczna, a jak nie dominuje to całe to gremium jest z reguły ze sobą skłócone i nie ma czasu na rozwiązywanie moich problemów o szczególnym znaczeniu.

Ale czytam dalej, że **„Prezydent Rzeczypospolitej za zgodą Senatu wyrażoną bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów”** może również zadecydować o przeprowadzeniu referendum. Czy to jest dla mnie bardziej optymistyczne? Najpierw Prezydent, potem bezwzględna większość w Senacie – pomijając fakt, kto w tym Senacie zasiada i obraduje. Wygląda to na długą i skomplikowaną procedurę.

Poza tym, jak ja mam dotrzeć do Prezydenta z moimi wizjami uzdrawiania Rzeczypospolitej, skoro biuro prezydenckie jeszcze nigdy nie odpowiedziało ani na moje maile, ani na petycje składane przez mojego sąsiada?

Jednym słowem są to przeszkody nie do przejścia dla mnie. Ale to jeszcze nie koniec! Według punktu 3 tegoż artykułu musi zostać przeprowadzone referendum i w tym głosowaniu ogólnokrajowym ma wziąć udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania. Nie wiem, po co komu do szczęścia ten próg procentowy, bo jeśli kogoś nie interesują moje sprawy, to nie głosuje i tym samym biernie akceptuje podjętą w referendum decyzję.

Zakładam, że referendum ogólnopaństwowe podejmie decyzję, która będzie po mojej myśli, i od razu nasuwa się kolejne pytanie: czy owa decyzja będzie wiążąca?

Nie chce mi się wierzyć, ale to ciągle jeszcze nie koniec tej skomplikowanej procedury.

Bowiem według punktu 4 (ciągle tego samego art. 125) ważność referendum ogólnokrajowego winna być zatwierdzona przez Sąd Najwyższy. Czytam jeszcze raz cały artykuł 125 Konstytucji RP – to w sumie tylko cztery zdania. Zadowolony jestem, że czytam ten tekst na ekranie komputera. Szkoda papieru na wydruk... Ten zapis konstytucyjny to nic innego jak „zabawa w kotka i myszkę”. Nie muszę przy tym nikogo uświadamiać, kto w tej zabawie jest rozbawionym tłustym kotem, a kto zaszczuta, wystraszona i zmanipulowana myszka.

Czy mam uważać dalej, że jestem suwerenem? Czy według artykułów 4 i 125 polskiej ustawy zasadniczej jestem w stanie *de facto* współdecydować w ważnych i istotnych sprawach w

mojej ojczyźnie? Po tej lekturze zaczynam w to wątpić. No dobrze – więc nie jestem suwerenem. Ale jeśli ja jako obywatel Rzeczypospolitej nim nie jestem, to kto nim jest?

<https://www.pafere.org/2018/06/26/artykuly/dlaczego-w-polsce-nie-dziala-instytucja-referendum-kto-naprawde-jest-w-naszym-kraju-suwerenem-powazny-problem-obecnej-konstytucji/>



Aneks 3

Co nam da Demokracja Bezpośrednia opisane jest tutaj:

<https://jerzyieba.com/demokracja-bezposrednia>

